Nr. 5. Nowy Targ, dnia 28 stycznia 1917 Rok V.

19 17

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary
Numer pojedynczy 10 hal.

Tydzień K. B. K.

Trzeci już rok mija od czasu jak rozpoczęły się zapasy wojenne. Przez prawie całą Polskę przesunęła się straszliwa fala bojów; tysiące naszych braci znosi śmiertelne trudy w armiach walczących a młodzież nasza złożyła krwawą ofiarę w armii i w Legionach. Zaś poza tym, pełnym bohaterstwa i smutku frontem bojowym, pozostał kraj spustoszony wojną a okryty żałobą, pozostał ogrom cierpień i nędzy.

Dał nasz naród nieraz dowody, że umie walczyć i znosić te konieczności, jakie za sobą prowadzi krwawa służba wojenna. Ale powinien też zdobyć się na to, by nie dać zginąć bez ratunku tym słabszym, którzy poza frontem muszą znosić najcięższe wojny następstwa.

I to drugie zadanie, to jest ochrona i ratowanie od zagłady tych, którzy sami nie walczą, lecz na których skutki wojny najbardziej się odbijają, stało się celem pracy **Książęco- Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny.**

Książęco- Biskupi Komitet (K. B. K.) powstał w chwili, kiedy w kraju prawie żadne stowarzyszenie nie mogło działać Dziś stosunki się zmieniły. Powstało wiele nowych dzieł dobroczynnych starających się zaradzić niezliczonym potrzebom wywołanym przez wojnę. Mimo to zdaje nam się, że potrzeba, byśmy bez przerwy nadal pracę naszą prowadzili

Na to jednak musi nasze usiłowania poprzeć społeczeństwo, tak życzliwością, którą zresztą dotąd cieszyliśmy się, jakoteż wydatną pomocą materyalną.

Uprosiliśmy Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, by w dniu drugiego lutego b. r. zarządzili we wszystkich kościołach składki na Komitet Książęco-Biskupi. Prosimy też wszystkich, którym cele naszej pracy nie są obojętne, by w tym dniu lub w najbliższym tygodniu (od 2- go do 10- go lutego) pospieszyli **z hojnemi ofiarami.**

I w tej też myśli, wobec rosnących ciągle potrzeb kraju naszego udajemy się do **wszystkich ludzi dobrej woli i do każdego z osobna** z prośbą o ofiarę.

Jesteśmy pewni, że nasz naród, który tyle siły okazał wśród tak ciężkich przejść, teraz, ratując szczodrą ofiarą własnych braci, tem dziełem samopomocy udowodni, że jest zdolny do samodzielnego życia i ma prawo stanąć na równi obok innych narodów świata.

Książęco - Biskupi Komitet
† Adam Sapieha
Książę Biskup Krakowski
Przewodniczący.

Z działalności K. B. K.

Utworzony pod koniec 1914 r., kiedy zawierucha wojenna najsrożej po ziemiach polskich szalała, **Książęco- Biskupi Komitet** miał za zadanie łagodzenie klęski, ulżenie niedoli i leczenie ran zadawanych wojną. W tym celu starał się, ile sił, nakarmić głodnych, przyodziać obdartych i bosych, leczyć choroby, tępić zarazy, przygarnąć sieroty, nieść pomoc wysiedlonym, o dach zabiegać dla bezdomnych.

Rozszerzając swą działalność śladem świeżych, pobojowisk, K. B. K. założył po kraju 76 delegacyi, nie tylko celem niesienia pomocy doraźnej, lecz również celem organizowania pomocy i opieki stałej. Z pośród tych delegacyi. trzy główne, a mianowicie: tarnowska, przemyska i lwowska, wsparte o K. B. K., z jego pomocą rozwinęły szeroko zakreśloną działalność samodzielną, z której ogłoszą sprawozdania własne. W ścisłym również stosunku pozostał K. B. K. z Komitetami Ratunkowymi w Warszawie i Lublinie, wspomagając je tak funduszami, jak współdziałaniem.

Nie wliczając sum, wydanych na pomoc ofiarom wojny przez wyż wymienione delegacye samodzielne K. B. K wydał na ten cel:

na Galicyę	K 3,120.000
na Królestwo, Warszawę i Litwę	„ 2,378.000
Razem	K 5,498.000

Zużycie tak wielkich sum na powyższe cele było możliwem dzięki znacznym funduszom, jakimi zasilał K B. K. Generalny Komitet Szwajcarski w Vevey.

Bezpośrednio z Krakowa rozpościerała się na cały kraj, w porozumieniu i z pomocą c. k. Namiestnictwa i c. k. Jenerał gubernatorstwa lubelskiego **akcya sanitarna**.

Najpierw, z osobistej inicyatywy ks. Biskupa krakowskiego, powstały **Kolumny sanitarne**, mające za zadanie tępić po całym kraju epidemie, a przedewszystkiem tytus plamisty. Ruchome **Kolumny sanitarne** z lekarzami, pielęgniarkami i całem urządzeniem szpitalnem, udawały się do ognisk zarazy i, zwalczając ją zakładały szpitale kolejno w miejscowościach następujących:

W Galicyi: Powiat Cieszanowski: Zapałów Sucha Wola, Ruda Różaniecka, Miłków, Narol, Stare Sioło. Powiat Łańcucki: Łancut, Rakszawa, Albigowa Powiat Niski: Jeżowe, Rudnik, Kamień.

W Królestwie: Powiat Wierzbnicki: Pętkowice. Powiat Sandomierski; Zawichost Powiat Lubelski: Jaszczów, Piaski. Powiat Krasnostawski: Wygnanowice.

Obecnie działają jeszcze szpitale w Królestwie: Powiat Opatowski: Ćmielów, Opatów, Łagów. Powiat Biłgorajski: Tarnogród. Powiat Zamojski; Radecznica.

W szpitalach Kolumn sanitarnych K. B, K. leczyło się chorych 2.000, a dni leczenia było w nich ogółem 40.000.

Dalszym krokiem Sekcyi sanitarnej K. B. K. było zorganizowanie i przeprowadzenie **szczepienia ochronnego przeciw ospie**. Rozpoczęte w r. 1915. dzięki dopiero czynnej pomocy **Wszechnicy Jagiellońskiej** szczepienie mogło w r. 1916 przybrać rozmiary, odpowiadające grozie epidemii. Wyszkolone i wyekwipowane przez K. B. K. setki młodzieży uniwersyteckiej rozjechały się po kraju i zaszczepiły w Galicyi około **2,000.000** a w Królestwie około **400.000** osób.

Koszta całej **akcyi sanitarnej**, uwieńczonej powodzeniem zupełnem wyniosły ogólnem K 1,400 000.

Również cały kraj obejmowała działalność krakowskiej **Szatni** K. B. K.. która potrzebującym dotąd rozdała bezpłatnie sztuk **odzieży** i par **butów** z górą **160.000**, a prócz tego po cenie kosztów dostarczyła m obuwia za K **220.000** a odzieży i materyałów za K **190.000**.

Celem **opieki nad dziećmi**, K. B. K. powołał do życia w zachodniej Galicyi **własne zakłady** w Krzeszowicach, w Łososinie, w Kalwaryi, Nowym Targu i Krakowie i umieścił w nich **238** dzieci. W innych 56 zakładach prywatnych umieszczono kosztem K. B. K. **546** dzieci, a **850** sierot powierzono opiece rodzin zasługujących na zaufanie i stale kontrolowanych.

Prócz tego K B K. subwencyonował **120** zakładów opiekujących się dziećmi.

Dla złagodzenia **niedostatku żywności** w okolicach wojną nawiedzonych, krakowska **Sekcya aprowizacyjna** K. B. K. sprowadziła mąki, kaszy, grochu, słoniny, smalcu, śledzi, mleka kondesowanego, i t. p. za K **1,600.000** i tych artykułów spożywczych rozdała za darmo za K **400.000**, a resztę rozprzedała po cenie kosztu.

Celem dostarczenia ludności **taniej odzieży i obuwia**, K. B. K utrzymuje lub subwencyonuje w Krakowie następujące zakłady;

Fabrykę tanich ubrań,
Fabrykę obuwia półdrewnianego,
Fabrykę podeszew drewnianych, oraz,
Trzy szwalnie bielizny i odzieży.

Na wszystkich tych polach działalności K. B. K robota jest w pełnym toku i nie mogłaby być ograniczoną ani tem bardziej zatrzymaną bez dotkliwej straty powszechnej. Co więcej, powstające ustawicznie coraz to nowe potrzeby palące sprawiają, że działalność K. B. K. obejmować musi coraz to nowe dziedziny.

I tak K. B K. wszedł w porozumieniu z c. k. Centralą odbudowy kraju i uzyskawszy poważny kredyt przystąpił do odbudowy niektórych gmin powiatów wielickiego i brzeskiego. Komitet zapewnił sobie już około 5000 m. kub. drzewa budulcowego jak również odpowiednią ilość robotników i liczy, że w ciągu r. 1917 będzie mógł dostarczyć ludności po-

ważną ilość domow, zarówno mieszkalnych jak gospodarczych.

Również nie mógł się cofnąć przed wdrożeniem kroków celem objęcia **opieki nad wysiedlonymi**, dając im pomoc doraźną i organizując rozdawnictwo odzieży i obuwia.

Dalsza praca w wytkniętym **kierunku** i dalszy rozwój działalności K. B. K. **należy w znacznej mierze od poparcia, jakiego K. B. K. dozna od społeczeństwa. Wielkie zadania, jakie K. B. K. ma jeszcze przed sobą do spełnienia, wymagają, też wielkich środków.**

Wojna światowa

Dzienniki nasze donoszą o wielkiem rozprężeniu stosunków społecznych i politycznych w Rosyi. Na porządku dziennym są zmiany ministrów, zatarg między dumą to jest parlamentem a rządem trwa ciągle. Z tych walk wyniknąć może usunięcie zupełne wpływu dumy na rząd i należy się obawiać wzmocnienia władzy carskiej.

Szwajcarya w obawie, aby wojska francuskie dla celów wojennych nie przemaszerowały przez jej państwo, zarządziła mobilizacyę swojej armii, którą gromadzi na zachodzie swej ziemi.

W sprawach polskich najważniejszym wypadkiem ostatniego tygodnia jest rozpoczęcie urzędowania Tymczasowej Rady Stanu, składającej się z 25 członków, powołanych przez władze niemieckie i austryackie z obu części Królestwa Polskiego. Członkowie tego tymczasowego rządu składają się z przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa polskiego. Stan chłopski jest reprezentowany przez dwóch włościan.

Rządy spoczywają tymczasem w ręku zwycięskich państw a Tymczasowa Rada Stanu ma przygotować formy dla właściwych rządów w przyszłości

Najpierw ma się tworzyć armia, jako wyraz silnego rządu, a później wszystkie inne istoty rządu prędzej się wyłonią.

Fronty bojowe.

Mimo silnego mrozu na **froncie rumuńskim** walki zacięte trwają w dalszym ciągu. Walki te są już nieruchome — gdyż Rumuni i Moskale pobudowali sobie silne rowy, z których sie bronią. Zapowiedź szybkiego upadku Gałaczu nie spełniła się niestety, gdyż Moskale zgromadzili tam przeważające siły; jest nadzieja, że co się odwlecze, to nie uciecze. W Dobrudzy ostrzeliwują Moskale Tulczę; nad Seretem zdobyły sprzymierzone armie Nanesti i Odobesti. Na froncie siedmiogrodzkim, w Galicyi i na Wołyniu nic nowego. Na Litwie i w Kurlandyi, szczególnie w kierunku Mitawy trwały większe walki.

Na froncie salonickim z wyjątkiem walk na północ od Monastyru i w łuku Czerny położenie nie uległo zmianom.

Również **z frontu włoskiego** nie ma nic ważnego do doniesienia.

Na froncie zachodnim walki patroli i artyleryi.

Z walk Turcyi należy zwrócić uwagę na front w Mezopotamii, gdzie Anglicy dążą do zajęcia Kutel Amary, lecz w pochodzie spotykają waleczną zaporę w armii tureckiej.

Na morzach łodzie podwodne niemieckie i austryackie działają ze skutkiem, zatapiając okręty angielskie i francuskie.

Pisma donoszą o wielkich przygotowaniach wrogów do nowych uderzeń, lecz i państwa sprzymierzone z Austro-Węgrami nie próżnują również.

J. Halny

Gdzie Bóg kazał, tam niech leżę!

Gdzie Bóg kazał, tam niech leżę!
Na rubieży rodnej ziemi;
Bo to miejsce, gdzie walczyłem
Z wrogiem kraju bój toczyłem,
Równe jest mych ojców ziemi.

Gdzie Bóg kazał, tam niech leżę!
Wy uczcijcie padłych w boju!..
Bo gdy w atak iść kazali,
My się z życiem rozstawali
Hardo, walcząc w krwawym znoju!

Gdzie Bóg kazał, tam niech leżę!
Piękne są zwycięstwa znaki!..
Grób mój świadczy tam... przed światem,

Żem przed ziemi mojej katem
W odwrotne nie stąpił szlaki!..

Więc niech leżę tam, gdzie padłem!..
Za mną łez niech nikt nie roni!..
Bo miast matki łez kochanki...
W cichy wieczór i poranki
Płaczą łasy w mej ustroni!

Czcią otoczcie łan, gdzie padłem,
Moje zimne, ciemne łoże!
A tej ziemi, gdzie walczyłem,
Gdzie serdeczną krew toczyłem,
Niech pług wroga nie zaorze!

LISTY.

Z Legionów.

Zegrze 15 stycznia 1917

Szanowna Redakcyo!

Przepytujemy barz piknie, ze me tele casy nie pisali. Pewniescie se ta pedzieli, e kie byli w polu, to ta jesce case dali znać a teroz ze som juz w Warsawie, to ani słychu dychu.

Ale dyć ani teroz nima co opisować, my som teroz na świezem powietrzu, lebo lepi pedzieć na ćwicyniak, bo moze nie wiycie, jeze juz nic nas downo egzecyrka po austryacku; teroz polskie wojsko a ćwicynie po prusku, ale to sakompak a i gwery mome pruskie, jedzynie tys,

Daje nom luftu teroz na tyk ćwicyniak, bo to przecie zima a tu mało co, ba ino padnij; a tu śnieg, mokro, ino pchoj weń pazdury, a pysk do ziemi samo tak, jako i fte, kie Burek do cie puko, telo ze sie to moze i kie skońcy, jest jesce więkso biyda, ale jakok wom pedzioł, lepi juz nie pisać, ba dać pokój. Coz bedziemy więcyj pisać, a reśte to nom dobrze; wyśpiem sie, az nimom insego na głowie, swoje odtłucemy bez dzień a za to w nocy se śpime, jak byki, nie tak jak na pozycyi, co cie i o północy z prycia zesturkali.

Ale końcemy zasyłając wom serdecne zycenia na tym Nowym Roku.

Podholanie Legioniści I. komp. 3. p. p. równoceśnie zasyłamy pozdrowienia dla Podhalanek a szczególnie Zakopianek.

CO NOWEGO SŁYCHAĆ NA WĘGRACH.

Teraz niedawno w tyk dniach dostałem list. Cytom, cytom, bo fała P. Bogu wiem cytać, to ta już zasluga mojego bywałego p. nauczyciela, powiadam, ze cytom i cytom. Pisom mi haw, ze dlacego to tak ustałem pisywać do Gazety. Ej bodejzecie tyz kany, ej bodej. Jo myślałem sobie, ze tam dziesi po insyk wioskach nie wiedzom, ze jestem untauglich a tu nie tylko w nasej dziedzinie ba i za dziedzinom wiedzom, ze jo za piecem siedzę. Bo wiecie, trzeba sie przyznać ze z pierwu na początku wojny to sie okrótnie hańbiłem, ze zostałem w domu,

To tez powiadam, ani sie juz nie gniewałem tak ogromnie, ze taki untauglich ze mnie. Ale wiecie, jakokolwiek ja sie ta, tem nie bardzo lubie chwalić. Raczej powiem, ze trzynoscie krwawyk bitek przezyłem jusci w domu, ale to sie ta nie gwarzy bodaskomu.

I ten list wiecie nie w najlepsym usposobieniu mnie naszedł. Patrzęcy tam nie zaadresowano gdzieź do wojska a stamtąd jakby sie był wrócił przypadkiem, ale nie. To już wicie nie dobrze, kiedy i tam dziesi po Nowym Targu wiedzom, ze sie nam jesce piec nie rozwalił, bo go ino nie wycytający ustawicnie podpierom, ale porucom P. Bogu. Niek ze ta bedzie i tak.

Ale mościewy P. Redaktorze wicie wy klonć. Jak nie wiecie to mi i tak nie bęcie klonć, jak ale wiecie, to was piknie prosem, nie klnijcie mi ze tokie plotki bajdom a nic mądrego nie napise. Bo to wicie nie tak, haw pisać. Zeby mioł cłek sycko, tak jako przed wojnom, to sie nie nie mówi. Ale słuchajcież! Potrzebuje pióra, atramentu i papieru. Bo sami wiecie Moiściewy, ze jak nima piora to ta pis palcem. Nie bedzie sie to ta durkowało, chyba jak kiedy na Świętego Nigdy. Z as jakby atramentu nie było, to ta tes pisać bieda. Dyć ta ołówkiem można coś na durkować tes, ale ta ołówek bedzie ołówkiem a Rapcon kudłocem. Z pierwu to bardzo chętnie pisywałem ołówkiem, bo ci wojocy to najwiency tes tak pisywali z wojny. A jo tes nie ostatni wojok, chocias nie jeśtem na wojnie. Za młodu to sie ta i wojowało jak nie inacy, to proci gęsiom, kie to chciały ceka zjeść, a najwiency

gęsiory, ale teroz na staroś, to ta juz młodsym sie zaniechało. I mówie ze pierwej, to i ołówkiem pisywali ale teroz to nie wiedzieć co sie tam porobiło, syćkie prawie kartki to juz durkujom. A to tam wicie w bodaśjakiem języku, cy po rusku cy po madziarsku cy po polsku ba pono i po cygańsku. Bo wicie nie cyganim ale prawde mówię ale jo juz widzioł i cygana kaprola. Nopierwi to sie i gniewałem. bo co psiokrew majom sie chwalić ze umiejom tyle gwor. No to i jo nie wycytający umiem po polsku, po madziarsku, po słowacku po rusku, ale co sie tam mom chwalić! Dobr e wie kozdy przecie u wos, z którymi rozmawiałem ze tak klne po modziarsku, jak rodowity madziar. Zaś grule jem co sie nie dom zahańbic, niech tam bee człowiek zaroz i ze Zabidowa albo co wuet hań jaki luptok od Mikołasa. A wódke cy ta gorzołke to pierwej po rusku pijałem. Teroz to juz zabocujem i to, bo se gniewom na Rusów, ale prawde mówiąc trzeba sie przyznać ze teroz tej wódki zacyno i brakować a nic dziwnego. Przecież co cytocie gazetę to macie chyba wiedzieć. ze to juz straśnie duzo rusow mamy tu na Węgrach, to tez i wódki zacyna pomalućku brakować, tak jako i papieru Sami wiecie mościewy, ze ani wyście nie mieli w jednym czase papieru, to tez ani Gazeta wtedy nie chodziła.

A potem to zaś i co innego jesce trzeba do pisania. Sami wiecie ze bez fajki to ta nic nie idzie po swojemu. Chces przecytać Gazete musis zapalić fajke, chces porządne kerpce usyć, musis zapolić fajke, chces się z kumotrem porozmawiać o tyk wojnak han a cy o pokoju, musis zapalić fajke Bo inacy nie idzie. Ale kie se cłek mo porządny przebój, a kie sie zacnie na dobre dymić to cłek w tyk kłębak dymu widzi jakoby cytoł to co było, ba i to co bedzie, a jak kumoter tez dymi ze swojej fajecki to tez jakoby cytoł. To tez kie syścy nie wycytający zacniemy dymić, to jako kiebyśmy syścy cytali. A tak sie potem da poozmawiać o wojnie. I kiedysi to tez tak polimy a cytomy w dymie, joze jo padom, kumotrze jo wiem, dlacego sie to niechcom ani porozmawiac o tem pokoju. Je padojciez. Dyć padom, bo wicie nie majom tabaku do fajki. Pomyślijcie se tez i wy zeby my nie mieli tę oto drobinę co mamy, cy by my sie tu rozmawiali. Mocie prowde kumotrze, mówi mi Moze ta mieć i fajke, z takim długiem piposarem jako, hań pon rektor majom i przebój jak nima co do niej włożyć, to darmo syćko. My jesce do tyk cos mieli troche tabaku

Bo bes hań kany w kancelaryi podbiół albo lipowe listki palił, kie cie baba z cornej izby chce wygnać. Bo sie niemoze zaprzeczyć, ze co pohnie to pohnie a co śmierdzi to śmierdzi. Pohnie kapusta, jezeli sie tam odrobine spyrecki udzieli do niej, a śmierdzi podbiół.

Ale włościwie nie o tem chciałem pisać, ale sie to cłek zabocy a musicie mi przeciez przebocyć, bo chociaz jesce nie taki stary ale ta pamięć zacyno opuscoć. A z nicego nic nie bee. Kie nima łaty nie załoces dziury, kie nimo myśle nie bes gwarzył ba głupstwa jako pijany a jo ta był kiedysi i ślubowany na misyjak. A teroz to wiecie chociaz nie ślubowany, to nie piję, bo nima jak bedom misyje kiedyś znowu, to nie wycytający bem ślubował.

Przeboczciez!

Kudłoc.

NADESŁANE.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Drowo Wilhelmowi Türschmidowi Dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu. za czujną i skuteczną pomoc lekarską, udzielaną memu synkowi Adasiowi podczas choroby tegoż na płonicę (Szkarlatynę) składa najgorętsze podziękowanie.

Zofia Wakulska.

Wielebnym Siostrom Serafitkom, a szczególnie Siostrze Przełożonej Benwenucie, za słowa pociechy i troskliwosc, zaś Siostrze Feliksie za prawdziwie macierzyńską opiekę nad moim synkiem w czasie choroby tegoż na płonicę (Szkarlatyna) w szpitalu w Nowym Targu, składam z całego serca.

„Bóg zapłać"

Zofia Wakulska.

KRONIKA.

Składki na KBK. Zamiast telegramu w dniu ślubu P. Głowinskiego złożyli na cele K. B. K. w naszej redakcyi: Marczyński 1 K. T. Buła 1 K. Ks. Nawrocki 1 K. Nowotarski 1 K. Jurkiewicz 1 K. Zborowski 1 K Inż. Balsam 1 K. Kozioradzki 1 K. M. Kulikowa 1 K. Jan T. Dziedzic 1 K. W. Ogrodziński 1 K.

Przegląd urodzonych w latach 1898 do 1892 włącznie odbedzie sie w powiecie naszym od 31 stycznia do dnia 3 lutego przed Komisyą w Nowym Targu a dnia 4 i 5 lutego przed Komisyą w Krościenku.

Mrozy. Po dniach słotnych pokryła się wreszcie ziemia białem całunem z cienkiej warstwy śniegu i zawitały do nas mrozy dochodzące do 25 stopni C przy pięknej pogodzie.

Odznaczenie Franciszek Szaflarski podoficer leg. pol. z Czarnego Dunajca, maturzysta gimn. w Nowym Targu otrzymał srebny medal waleczności.

Awans. Alojzy Komperda z Wróblówki został mianowany rzeczywistym nauczycielem seminaryum

Przeniesienia. Komisarzem Klimatycznym w Zakopanem został zamianowany p. **Romuald Wilczek** komisarz przy Starostwie w Bochni zaś dotychczasowy komisarz klimatyczny **p. Stanisław Woliński** został przydzielony do Ekspozytury policyi w Przemyślu

Przegląd najmłodszych. Najnowsze rozporządzenie powołuje obowiązanych do pospolitego ruszenia urodzonych w r. 1899 do przeglądu dla stwierdzenia, o ile nadają się do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku Zgłoszenia odbyć się muszą najpóźniej do 31 stycznia br. w urzędzie gminnym miejsca pobytu. Przegląd odbędzie się od 8 do 22 lutego br.

Jasełka w Poroninie. Pod artystycznem kierownictwem p. Mieczysława Burki odegrane zostały we święta Bożego Narodzenia i we święto Trzech króli w sali tutejszego Kasyna Jasełka na dochód budującego się Kościoła. Młodzi artyści wywiązali się ze swych ról znakomicie czego dowodem były nie milknące oklaski. Nie mniej należy się uznanie tut. aptekarzowi p. Antoniemu Wilczkowi za gorliwą pomoc w urządzeniu Jasełek, które przyniosły na budowę kościoła czystego dochodu 347 koron 68 h.

Opłatek urządzony przez Towarzystwo Teatru i chóru ludowego w sali Sokoła dnia 20 stycznia zgromadził przeszło 200 osób. W uroczystości wziął udział p. Burmistrz Rajski z rodziną, wielu radnych i członków zwierzchności gminnej. Po odpowiedniej przemowie Ks. Wojdyły, prezesa p. Buły, p. Rajskiego, Dworskiego Wasiewicza zebranie przeciągło się aż do późnej nocy wśród śpiewu kolend i przygodnych pieśni.

Brak opału Z nastaniem dni mroźnych wzmogły się i narzekania na brak opału. — Sąga drzewa miękkiego kosztuje tu 50 — 60 koron i trudno go dostać a węgla od dłuższego już czasu wcale niema. Zamówienia na węgiel poczynione jeszcze przed rokiem w centrali mimo zapłaty z góry i licznych urgensów dotąd nie zostały zrealizowane. — Dociekanie przyczyny tego na nic sie nie zda.

Ostrzeżenie. U włóczących się tu cyganów pojawiły się choroby pochodzące z rozpusty wobec czego zachodzi konieczność unikania wszelkiej styczności z nimi.

Dr Kramarz, skazany swego czasu za szpiegostwo i zdradę stanu na śmierć przez powieszenie, razem ze swymi trzema towarzyszami, został przez cesarza Karola ułaskawiony. Cesarz zamienił karę śmierci Kramarzowi na 15 lat, Raszinowi na 10 lat, Czerwence i Zamazalowi na 6 lat ciężkiego, obostrzonego więzienia.

Mrożące pociski. Pisma francuskie donoszą, że Niemcy wynaleźli nowe pociski armatnie, które w rowach nieprzyjacielskich powodują olbrzymie, zabójcze zimno. — Byłby to nowy, straszny środek wojenny.

Wszystko mu było jedno! Ze Zagłębia donoszą o następującym wypadku, który jak wiele podobnych dowodzi, że głodnemu wszystko jedno jaka spotka go kara, byle tylko zaspokoił głód. Przed sklepem spożywczym stanął o godzinie 8 rano jakiś biedak. Stał długo i pożądliwie przypatrywał sie bochenkowi chleba umieszczonemu w oknie. Pokusa była widocznie zbyt silna, gdyż biedak wybił szybę, porwał chleb, i chwycił zębami. Właścicielka — żydówka — z krzykiem wyleciała ze sklepu, chwyciła biedaka i odprowadziła na policyę. Głodny jednak po drodze zjadł cały bochenek i uśmiechał sie zadowolony, jakby los wygrał na loteryi.

Trzebienie lasów Rok 1916 był rokiem klęski dla naszych lasów tak w samych Tatrach jak i u podnóża tychże położonych. — Częściej niż zwykle pojawiający się wiatr halny, niebywałe wichury oraz okiść spowodowały w lasach dotkliwe szkody — co zaś oszczędziły siły żywiołowe — to pada pod toporem spekulantów

I tak las położony w obrębie gminy Obidowy a należący do kilkudziesięciu mieszkańców przysiółka Tute od Lasek został prawie doszczętnie zniszczony przez szynkarza z Klikuszowy który nabywszy za bezcen prawo do wyrabania i wywiezienia wiatrołamów i wykrotów wyciął dowolnie wszystkie sztuki, które okazywały choćby najmniejsze uszkodzenie n. p. zagiecie wierzchołków przez wrony itd. Z pięknego kilkunasto morgowego lasu zostały zaledwie nieliczne świadki, które przy najbliższym wietrze będą powalone na ziemię. Wedle oceny znawców zrobił spekulant na tem przedsiębiorstwie ładny interes. Jak nam donoszą ma zamiar spekulant ten jeszcze żądać od władz dostarczenie tanich furmanek pod pozorem, że drzewo to przeznaczone dla celów wojskowych.

Żywimy nadzieję, że władze powołane do tego zarządzą co potrzeba, aby zapobiedz w przyszłości samowolnemu niszczeniu lasów, owej jedynej ozdoby naszych wirchów, których zniknięcie powoduje w następstwie powodzie i klęski na wielkim obszarze naszego kraju —

Donosłe rozporządzenie. „Wiener Zeitung“ ogłasza cesarskie rozporządzenie, znoszące przenoszenie kompetencyi administracyi politycznej na naczelnego komendanta armii, względnie na najwyższego komenderującego.

Podwyższenie taryfy kolejowej ed 1 lutege. „Wiener Ztg.“ ogłasza cesarskie rozporządzenie co do zarządzeń podatkowych i taryfowych w ruchu kolejowym. Rozporządzenie wprowadza 15 procentowy podatek towarowy przy cenach transportu, dalej podwyższenie podatku od biletów jazdy dla głów-

nych kolei od 12 do 20 proc. a dla kolei lokalnych od 6 do 10 proc, tudzież podatek od pakunków w tym samym wymiarze jak podatek od biletów. Taryfy osobowe mają być podwyższone przeciętnie o 30 procent wraz z podwyższonym podatkiem biletowym. W obrocie towarowym zamierzone jest wprowadzenie dodatku wojennego, który razem z 15 — procentowym podatkiem towarowym wyniesie na kolejach państwowych 30 proc. ceny przywozu Rozporządzenie wchodzi w życie 1 lutego br. Roczna zwyżka dochodu dla skarbu państwowego z tego źródła ma wynieść 300 milionów kor

C. k. Starostwo donosi. Nakładem Biura Opieki wojennej c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wydano broszurę p. t. „Die Sorge um das kommende Geschlecht“ napisaną przez ks. Edwarda Lichtensteina i Profesora Dra Rudolfa Peerza.

Ponieważ sprawa opieki nad młodzieżą i sierotami pozostałemi po żołnierzach jest niesłychanie ważną, wskazaną jest rzeczą rozszerzanie wspomnianej broszurki między najszerszemi warstwami publiczności. przyczem nadmieniam, że cena 60 halerzy egzemplarz ułatwia nabywanie tej broszurki.

Od redakcyi Żałować należy że Biuro Opieki wojennej broszury tak pożytecznej nie wydało także w języku polskim

Nowe rozporządzenie w sprawie tłuszczów. Dziennik ustaw panstwa ogłasza rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w sprawie udostępnienia krajowej produkcyi masła i tłuszczu wieprzowego dla ogólnej aprowizacyi. Z jednej strony mają być wyznaczone kontyngenty dla poszczególnych krajów koronnych, z drugiej zaś przez zmonopolizowanie zakupna zwyżek ponad ten kontyngent ma się wydostać potrzebne jeszcze zapasy. Obowiązek oddania tłuszczu wieprzowego nałożony jest na każde bicie nierogacizny, a więc także i w domu i na bicie wywołane koniecznością Przy wyznaczaniu ilości będzie z równo przy maśle jak przy tłuszczu wieprzowem brało się wzgląd na własne zapotrzebowanie właściciela. Urząd żywnościowy zastrzega sobie możność rozciągnięcia tych przepisów w razie potrzeby także na smalec i ser.

Z Krościenka Odnośnie do notatki krościenkarskiej zamieszczonej w Nr. 1. z dnia 1. stycznia 1917. "Gazety Podhalańskiej" pod tytułem "Pożar w Krościenku" a podpisanego przez S. Riegelhaupta upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze "Gazety Podhalańskiej" następującego sprostowania: Nieprawda jest, że o ratunku domu zajezdnego p. S. Riegelhaupta niemożna było myśleć z powodu braku wody i ludzi zajętych ratunkiem własnego dobytku i że p. wachmistrz żandarmeryi Bednarczyk z narażeniem własnego życia wydobył się na płonący dach, gołemi rękami odrywając gonty i w dziwny sposób udało mu się płomień ugasić," Natomiast prawdą jest, że natychmiast po zapaleniu się sadzy w kominie zajazdu p. S. Riegelhaupta zjawiła się na miejscu miejscowa Straż pożarna z sikawkami ze swym prezesem Ks. Dr Janem Kraliszem, proboszczem miejscowym oraz p. Karolem Heskim, naczelnikiem Straży pożarnej na czele, - i że dzięki szybkiej i energicznej akcyi ratunkowej, natychmiastowemu puszczeniu w ruch sikawki, ogień natychmiast został ugaszony.

Pareset osób z ludu i inteligencyi, którzy nie ratowali swego dobytku lecz byli pomocni przy gaszeniu pożaru zajazdu p. S. Riegelhaupta wreszcie że na dach pierwszy wydostał się strażak Józef Kordeczka, który z narażeniem życia rąbał gonty płonące, ratując się przy tej sposobności, oraz, że p. Wachmistrz żandarmeryi nie wydostał się na płonący dach, lecz bez narażenia życia wszedł na drabinę, 2 metry od ziemi i stamtąd skierował strumień wody z sikawki na kilka się palących gontów. Z poważaniem.

Prezes Miejskiej ochotniczej straży ogniowej w Krościenku nad Dunajcem Ks. Dr J. Kralisz.

Wesoły kącik.

Dobry mąż.

Chłop, kupując krowę, pyta sprzedającego, czy dobra.

Dobra, tylko przy dojeniu kopie — odpowiada sprzedający.

— To nic — rzecze chłop — bo ja nie doję tylko moja baba

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

U V 577/16
2

WYROK.

Jan Niemiec z Gronkowa winien jest, że dnia 9 października 1916 w Nowym Targu wyzyskując anormalne, stanem wojennym wywolane stosunki żądał za kartofle nadmiernych cen, a to 30 K. za 100 klg. przez co popełnił przekroczenie z §. 18 rozp. ces. z 21/8 1916 L. 261 i za to skazany zostaje w myśl §. 18 na karę aresztu przez 7 dni oraz na grzywnę 50 K. w myśl §. 22 na przepadek 2 1/2 korca kartofli na rzecz Państwa, a w myśl §. 23 na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej, tudzież w myśl §. 389 pk. na zwrot kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nowy Targ, dnia 9 października 1916.

Dr Borszewski.

U. V. 273/16.
2

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

I. Józef Kęsek z Rogoźnika, - winien jest, że w Nowym Targu w dniu 19. czerwca 1916. wyzyskując nadzwyczajne, stanem wojennym wywołane stosunki, za masło a więc przedmiot niezbędnego zapotrzebowania żądał nadmiernych cen a mianowicie 6. kor. 80. hal. za 1. litr. —

Czynem tym dopuścił się oskarżony przekroczenia z §. 14. rozp. ces. z 7/8. 1915. L. 228. Dz. p. p. i po myśli tego rozporządzenia skazanym zostaje na karę aresztu przez 3 dni zamienioną na grzywnę w kwocie 30 K obok zaś tej kary na grzywne w kwocie 25. koron. — Po myśli §. 18. skazany zostaje na przepadek zajętych 8. 1/2. litrów masła, zaś po myśli §. 19. na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w „Gazecie Podhalańskiej". Po myśli §. 389. p. k. skazanym zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego. —

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. V.
Nowy Targ, dnia 19. czerwca 1916.

Dr Borszewski m. p.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador
Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.